

samopoczucie, temperatura... Przeżrana rodzina szukała pomocy, ale jej nie znajdowała. Wokół było coraz więcej umierających. Coraz więcej zrozpaczonych rodzin grzebało swoich umarłych. W pewnym momencie rozeszła się wiadomość: „Jeśli spojrzysz na miedzianego węża, który dominuje nad obozem osadzony na wysokim drzewcu, będziesz żyć, a jad nie będzie groźny”. Co za bzdura, to nie może działać! Działania trucizny, która zaczęła krążyć z krwią po całym organizmie, nie da się cofnąć. Zmiany są nieodwracalne. Wzrok skierowany na kawałek miedzi na drąg tego nie zmieni! Dajcie nam prawdziwe lekarstwo! Nie było innego lekarstwa. Tylko to spojrzenie i zaufanie, że Bóg może dokonać tego, czego człowiek nie potrafi.

Ktoś powiedział, że życie to śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową. Narodziny to jak ukąszenie, po którym już tylko coraz bliżej do śmierci. Jesteś na jednokierunkowej drodze, a jazda pod prąd nie wchodzi w grę. Nieubłagane zmierzasz w stronę wieczności! Nie wiesz tylko, jak tam będzie i co (Kto) cię tam czeka. Rozglądasz się i szukasz pomocy, ale wielu nie umie ci pomóc. Ich odpowiedzi cię nie satysfakcjonują. Chciałbyś wypracować sobie wieczność, ale to nie trzeci filar. Nagle pojawia się wiadomość: „Jezus, Jego śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie są odpowiedzią na twój problem”. I już? To za proste. Nic nie muszę robić? Nie ma procedury? Żadnych pomocników? Dajcie mi inny zestaw! Chcę się wykazać!

Nie ma innego zestawu. Tylko Jezus, Jego śmierć i zmartwychwstanie, i zaufanie, że Bóg może to, czego człowiek nie potrafi.
Paweł Gumpert, diakon

Niedziela ta obchodzona jest w Kościele na pamiątkę triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Jest to pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia z jego trzema najważniejszymi dniami: Wielkim Czwartkiem, Wielkim Piątkiem i Wielką Sobotą/Wielkanocą (Triduum Paschalne).

Radość Niedzieli Palmowej miesza się ze smutkiem Wielkiego Tygodnia. To zderzenie zwraca uwagę na przewrotność natury

grzesznego człowieka, który potrafi jednego dnia wołać: „Hosanna”, a drugiego dnia „Ukrzyżuj go!”. Czy w tłumie z Jerozolimy możesz odnaleźć siebie?

ks. Jan Gross

Wielki Poniedziałek

Przeczytaj Iz 50,4–9.

1. Jak myślisz, kim może być sługa Pana, o którym pisał prorok?
2. W jaki sposób Pan pomaga tym, którzy są Mu posłuszni?
3. Czy jesteś posłuszny Bożej woli wyrażonej w przykazaniach? Poświęć chwilę, aby porozmawiać o tym z Bogiem.

Wszchemogący Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Iz 50,9a



Przeczytaj J 12,1–9.

Zwykły dzień, całkiem normalny wieczór. Jezus jest wśród swoich uczniów, tym razem w domu Marii, Marty i Łazarza. Marta jak zwykle zajmuje się kuchnią i przygotowaniem posiłku, uczniowie i Łazarz siedzą za stołem, a Maria? Maria przynosi drogą maść i smaruje nią nogi Jezusa. Zużycie w ten sposób niezwyklej maści w ten zwykły dzień wydaje się dość dziwne. Judasz, jeden z uczniów, jak zwykle pragmatycznie patrzący na życie, rzuca pytanie: Czy nie lepiej byłoby sprzedać tę maść i za uzyskane w ten sposób pieniądze pomóc ubogim? Przecież w misji, którą pełnił Jezus, pomoc ubogim stanowiła ważny element. Czy jednak Judaszowi chodziło o dobro potrzebujących? Autor Ewangelii komentuje, że raczej chodziło o jego prywatne dobro. Pełna sakiewka uczniów oznaczała dla niego więcej możliwości. Jezus reaguje i dotąd zwykły dzień staje się niezwykłym, bo rozpoczyna czas przygotowań do... pogrzebu. Uczniowie są zapewne zaskoczeni.

Dzisiaj też jest niezwykły dzień, choć wydaje się zupełnie zwyczajny. Już jest poniedziałek Wielkiego Tygodnia. Czas przygotować

się do duchowego przeżywania wydarzeń, które będziemy sobie przypominać w tym tygodniu. Może trzeba będzie coś poświęcić, aby znaleźć czas w napiętym terminarzu codziennych spraw i świątecznych przygotowań. Aktualne staje się pytanie o to, co jest bardziej korzystne. Czy warto, kosztem innych ważnych spraw, poświęcić więcej czasu na sprawy duszy?

Jezus wskazuje, że problemów codzienności raczej nam nie zabraknie, natomiast z możliwością doświadczania Bożej obecności może być różnie. Warto więc wykorzystać ten tydzień od samego jego początku i skoncentrować się na ponownym rozważeniu jego wydarzeń.

ks. Grzegorz Giemza

Wielki Wtorek

Przeczytaj Mk 14,3–9.

1. Czym kierowała się niewiasta, namaszczając Jezusa?
2. Jaki mógł być stosunek do Jezusa tych, którzy oburzyli się na nią?
3. Czy jesteś gotowy poświęcić swoje dobra materialne, aby okazać miłość Jezusowi?

Niektórzy mówili z oburzeniem między sobą:

Na cóż ta strata olejku? Mk 14,4



Przeczytaj J 12,25–33.

Pytanie, które nurtuje wielu, brzmi: Czy Jezus wiedział, co Go czeka? Jak wynika z czytanego dziś fragmentu Ewangelii Jana – owszem. Przecież przyszedł właśnie po to, aby odkupić świat. Cóż więc może powiedzieć? Czy może się wycofać? Jezus ma cierpieć i umrzeć z miłości do ludzi, którzy kochają życie bez Niego. Ta perspektywa nie tylko nie zachęca, ale dla Tego, który ma cierpieć, jest wręcz przerażająca. Dlaczego jest to aż tak straszne? Śmierć

Chrystusa to sąd nad całym wszechświatem. Czasem trudno jest sobie wyobrazić, jaka kara byłaby odpowiednia za zło, którego sami doświadczamy, a co dopiero za zło całego świata. Chrystus, umierając na krzyżu, poniósł pełną odpowiedzialność za całe zło.

Jezus zachęca do naśladowania Go. To miła perspektywa iść za zwycięskim Bogiem. Jednak jego droga nie jest łatwa. Jego wywyższenie poprzedzało cierpienie i ból, szyderstwa i pogarda. To droga, którą sam nie jestem w stanie iść, której sam nie potrafię wybrać, bo jest dla mnie zbyt przerażająca. Dlatego Jezus dodaje mi otuchy: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę” (J 12,32). Chrystus sam utoruje drogę do Ojca i otworzy drzwi wieczności dla mnie.

Głos – sam Bóg – potwierdza, że droga Chrystusa to droga zwycięstwa i posłuszeństwa, choć dla nas może być niezrozumiała, a czasem wręcz wydawać się może nielogiczna. Trudno nam zaakceptować, że u Boga być pierwszym oznacza być na końcu, być wielkim to unżyć się, być bogatym to być biednym, a skarb ukryty jest w szarości dnia codziennego. Ciągłe na nowo muszę pytać samego siebie: Czy takie jest moje życie?

ks. Grzegorz Giemza

Wielka Środa

Przeczytaj J 12,12–19.

1. Kim był Jezus dla ludu, który witał Go u bram Jerozolimy?
2. Dlaczego kilka dni później ten sam lud krzyczał „Ukrzyżuj go!”?
3. Zastanów się, z jakiego powodu wierzysz w Boga i chodzisz do kościoła. Jakie są twoje motywacje?

Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszał, że On dokonał cudu. J 12,18



Przeczytaj J 12,34–48.

Zdarza się, że dziwimy się współczesnym Jezusa, iż nie uwierzyli Jego posłannictwu, wspaniałym słowom i potężnych czynom. Ciekawe, jak sami zachowalibyśmy się, gdyby przyszedł dzisiaj, a nie przed dwoma tysiącami lat? Czy wykorzystalibyśmy to, że „światłość przyszła na świat”? Już w prologu Ewangelii Jana jest mowa o tym, że „swoi go nie przyjęli”. Wtedy oni nie mogli Go przyjąć i dziś my nie możemy przyjąć Chrystusa bez krzyża – dzieła, które dla nas wykonał.

Przez krzyż Jezus otworzył uszy ludzi na Boże słowo i ich oczy, aby mogli dostrzec Boże działanie. Tam dokonało się przebłaganie za grzechy, które zakłócają relacje między człowiekiem i Bogiem.

Interesująca jest reakcja członków Rady Najwyższej na słowa i czyny Jezusa. Niektórzy z jej członków, znając Pisma Święte, uwierzyli, ale nie przyznali się do tego, bali się konsekwencji. Zaślepienie, nieczułość, niezrozumienie i strach to ciemność, która krępuje i ogranicza człowieka. Sprawia, że nasze postrzeganie rzeczywistości jest wypaczone i nie dostrzegamy prawdy. Zastanawiam się, czy nie jestem podobny do tych, którzy w czasach Jezusa uwierzyli w Niego, ale bali się „wychylić”.

Jezus obiecuje: „Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie” (J 12,46). Słowa te były aktualne wtedy dla tych, którzy nie mogli nijak pomóc Chrystusowi w dokończeniu Jego dzieła. To daje mi nadzieję, że także i mnie przeprowadzi z ciemności do swojej cudownej światłości.

ks. Grzegorz Giemza

Wielki Czwartek

Przeczytaj J 17,1(2–5)6–8.

1. Czym jest dla ciebie Sakrament Ołtarza, którego pamiątkę ustanowienia dziś obchodzimy?
2. W jaki sposób chrześcijan może „strzec Słowo Boże”?
3. Czy przyjąłeś i strzeżesz Słowa Bożego w swoim codziennym życiu?

Objawiłem imię moje ludziom, których mi dałeś. J 17,6a



Pamiętnymi uczynił cuda swoje; łaskawy i litościwy jest Pan.

Ps 111,4

Czym jest pamięć? Dla jednych jest to gromadzenie danych w mózgu po to, aby we właściwym czasie móc je wydobyć i wykorzystać, dla innych pamięć to megabity danych przechowywanych na twardych dyskach lub innych nośnikach. We fragmencie Psalmu 111 chodzi o inną pamięć, pamięć która pomaga przetrwać trudne dni, odnaleźć utraconą motywację, odnowić zapomniane relacje – czyli pamięć o dobru, jakiego się doznało.

Ostatni wieczór, jaki spędził Jezus ze swoimi uczniami, to pascha. Święto pamięci wspaniałego wyzwolenia narodu izraelskiego z niewoli w Egipcie. Wspominano wtedy, jak Izraelici jedli w swoich domach baranka i oczekiwali na powrót z niewoli do Ziemi Obiecanej. Jezus wiedział, że następnego dnia ludzkość wyruszy w drogę w kierunku utraconego raj, zerwanej relacji z Bogiem. Dlatego bierze chleb paschalny przygotowywany bez zakwasu i wskazuje, że to jest Jego ciało wydane na śmierć, bierze kielich z winem i mówi: „to jest krew nowego przymierza”, jakże Bóg zawiera ze swoim ludem. A potem nakazuje uczniom, aby przypominali sobie ten moment często, bardzo często.

Cud Łaski – sam Stwórca oddaje się za stworzenie – musimy ciągle sobie przypominać, szczególnie gdy dopadnie nas zniechęcenie,

przytłacza ciężar codzienności lub ogarnia lęk przed przyszłością. Wieczerza Pańska – Sakrament Ołtarza – Eucharystia, to przypomnienie, że celem naszym jest Boże Królestwo, przygotowane dla nas od założenia świata. Przystępowanie do Komunii jest potrzebne każdemu chrześcijaninowi, aby „odświeżyć jego krótką pamięć” o dobru, jakie już spotkało nas w dotychczasowym życiu z ręki Boga. To przypomnienie sobie, że jest się obdarowanym (niezasłużenie) Bożą Łaską.

ks. Grzegorz Giemza

Tego dnia wieczorem chrześcijanie wszystkich wyznań na całym świecie gromadzą się w swoich katedrach, kościołach i kaplicach, aby wspominać Ostatnią Wieczerzę Pana Jezusa, ustanowienie Sakramentu Wieczerzy Pańskiej (Sakramentu Ołtarza, Eucharystii, Komunii Świętej). Sakrament ten jest szczególnie wyrazem prawdziwej obecności Jezusa w Jego ciele i krwi wraz z chlebem i winem wśród wierzących. Dlatego wieczór wielkoczwartkowy jest wielką tajemnicą wiary (*mysterion fidei*) i wielkim świętem dla ludzi prawdziwie wierzących. To także wieczór ciszy i skupienia wokół Stołu Pańskiego, wyraz głębokiej wdzięczności za ofiarę Jezusa Chrystusa, której pamiątkę zostawił nam Pan w Sakramencie Ołtarza. Zgodnie z Jego poleceniem mamy obchodzić ten szczególny wyraz Jego obecności wśród ludzi tak długo, aż On powtórnie przyjdzie. Mimo smutku towarzyszącego wydarzeniom Wielkiego Tygodnia ten dzień jest wypełniony wdzięcznością i radością. Dlatego kolorem liturgicznym jest biały, a w liturgii podczas bicia dzwonów śpiewany jest po raz ostatni przed Wielkanocą hymn radości: „Chwała Bogu na wysokościach” i „Na wysokościach Bogu cześć”. Po hymnie dzwony milkają do wieczora Wielkiej Soboty, a więc do rezurekcji lub jutrzni wielkanocnej.

ks. Jan Gross

Wielki Piątek

Przeczytaj Flp 2,5–11.

1. Spróbuj wymienić charakterystyczne cechy usposobienia Jezusa Chrystusa.
2. Jakie znaczenie miał charakter Jezusa w wypełnieniu Jego ziemskiej misji?
3. Przyrównaj usposobienie Jezusa do swojego własnego. Gdzie dostrzegasz braki?

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie. Flp 2,5

• • •

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wejrzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. J 3,16

Cóż więcej można powiedzieć?

Można tylko chylić czoła przed Bogiem zdeterminowanym miłością także do ciebie i do mnie, który nie wahał się poświęcić tak wiele, nie zwracając uwagi na to, czy uważamy siebie za wartych takiego poświęcenia, czy nie. Dla Niego jesteśmy Jego warci.

Umierając straszną śmiercią na krzyżu, przyjął na siebie karę za grzechy każdego z nas i otworzył szeroko bramy Bożego Królestwa dla tych, którzy Mu ufają.

Zaufanie Bogu to wszystko, czego potrzeba, dokładnie wszystko. Wydaje się to takie proste, a jednak... „Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mk 9,24).

ks. Grzegorz Giemza

Wielki Piątek jest pamiątką męczeńskiej śmierci naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa poniesionej za grzechy całego

świata. Ewangelicy, jako wyznawcy „teologii krzyża” (*theologia crucis*), uważają ten dzień za jedno z największych świąt chrześcijańskich, równe Wielkanocy. Gromadzą się na nabożeństwach dopołudnia i wieczorem, aby dziękować Panu za Jego wielką ofiarę złożoną za nich. Od wielu wieków tradycją w Kościele ewangelickim było, podobnie jak w Wielki Czwartek, przystąpienie tego dnia do Stołu Pańskiego.

W liturgii wielkopiątkowej po kazaniu a przed spowiedzią następują tzw. improperia, czyli skargi Boga na lud („Ludu mój...”) i błagalny, przeprasający śpiew ludu: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!”. Kolorem liturgicznym jest czarny.

ks. Jan Gross

Wielka Sobota

Przeczytaj Hbr 12,1–3.

1. Jak człowiek może złożyć ze swoich barków ciężar i grzech, który go przygniata?
2. W jaki sposób przykład Jezusa może pomóc człowiekowi znieść trud chrześcijańskiego życia?
3. Czy w twoim życiu Jezus jest kimś, na kogo patrzysz i kogo starasz się naśladować?

Biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary. Hbr 12,1b–2a

● ● ●

Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby napełnić wszystko. Ef 4,10

Dzisiaj szczególny dzień na refleksję, choć tak trudno o nią w ferworze świątecznych przygotowań. Wielki Piątek za nami, a jutro Wielkanoc, czas więc się spieszyć, aby jutro się cieszyć. Wielka Sobota to ważne święto, przypominamy dziś sobie to, co wyznajemy w apostołskim wyznaniu wiary o Jezusie, który „umarł i zstąpił do piekieł”. Jakie ma to dla nas znaczenie?

„Zstąpienie do krainy umarłych” to neologizm określający śmierć, a ta wzbudza lęk. W zadziwiający sposób śmierć coraz bardziej staje się tematem tabu, choć wydaje się nam, że oswoiliśmy się z nią, bo oglądamy ją na zdjęciach, ekranach i monitorach. Tymczasem taka śmierć jest bezpieczna, bo nie dotyka nas osobiście. Dopiero gdy przestaje ona być medialnym przedstawieniem, a staje się rzeczywistością dotykającą naszej egzystencji, uciekamy od konfrontacji z nią na żywo (nie wirtualnie). Boimy się śmierci i jej następstw.

Tymczasem Jezus Chrystus, który później wstąpił na swój tron Niebios, to ten sam, który „przeszedł” śmierć, zstąpił w nieznaną i przerażającą otchłań. Przeszedł drogę, którą najprawdopodobniej każdy z nas będzie musiał przejść, bo umieranie należy do życia. Co by było, gdybyśmy musieli sami, bez Niego, przekraczać nieznaną i groźną granicę między życiem a śmiercią? Tę, która dla nas, wierzących w Chrystusa, jest granicą między życiem tu i teraz a niekończącym się życiem – wiecznością?

ks. Grzegorz Giemza

Wielka Sobota to dzień ciszy, wspomnienie zstąpienia Pana do „piekieł”, krainy umarłych, gdzie Jezus zwiastował duchom radosną wieść, prawdziwą Ewangelię o życiu i zmartwychwstaniu (por. 1 P 3,18–22). W wielu Kościołach luterańskich na całym świecie obchodzi się noc paschalną, którą wypełnia uroczysta liturgia z obrzędem zapalania świec i świecy wielkanocnej (chrzestnej), zwanej paschałem, wspominany jest Chrzest święty i przymierze w nim zawarte oraz sprawowana Eucharystia.

W pierwotnym Kościele w tę noc odbywał się Chrzest katechumenów. Do Chrztu zakładali oni białą tunikę zwaną albą („biała”), którą nosili przez całą oktawę, a więc do Niedzieli Białej (1. niedzieli po Wielkanocy), na znak wielkiej radości wynikającej z „przejścia” ze śmierci do życia. Stąd biała tunika – alba stała się szatą każdego chrześcijanina, którą może nosić w kościele. Także duchowni ubierali szatę do nabożeństw

i obrzędów kościelnych, a oznaką pełnionego przez nich urzędu Kościoła była stuła w kolorze liturgicznym (długi kolorowy szal z emblematami Chrystusa lub Kościoła). Ten strój, poza Kościołami Niemiec i powstałymi z ich misji, nosili i noszą luteranie całego świata.

ks. Jan Gross

• • • • • Wielkanoc

Chrystus Pan mówi: Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła. Obj 1,18

W dość ciekawy sposób postrzegamy dzisiaj świat i życie. Coraz więcej środków przeznaczamy na jego zachowanie i ochronę. Żyjemy coraz dłużej, coraz dłużej jesteśmy aktywni, a im jesteśmy starsi, tym więcej inwestujemy w ułudę zachowania młodości i nie przyjmujemy do wiadomości, że czas upływa. Jest nam tu, na świecie, coraz lepiej. Jednak każdy dzień życia przybliża nas do śmierci, której za wszelką cenę chcielibyśmy uniknąć.

Kiedy czytam słowa z Objawienia 1,18, wyłania się z nich jednak inny obraz. Może trochę w pierwszym momencie paradoksalny. Jest to obraz życia, które przychodzi przez śmierć, a ta ostatnia nie jawi się jako koniec, lecz początek wszystkiego. Ale przecież jeśli chcemy coś w życiu osiągnąć, to też płacimy za to wieloma wyrzeczeniami. Jeżeli tu i teraz chcemy być użyteczni dla Boga, potrzebujemy pogrzebać swoje cele i swoje ambicje. Zawsze było tak, że „Kościół wzrastał przez krew męczenników”.

Drugim paradoksem jest to, że życie można zachować jedynie wówczas, gdy się je straci, dobrowolnie odda. Zderzają się tutaj dwa światy, ten „tu i teraz” i wieczny. W pierwszym ważne jest szukanie własnych korzyści i stawianie siebie na pierwszym planie. Drugi pokazuje naszą ułomność i kruchość. Prawda jednak jest taka, że o własnych siłach nie osiągniemy Bożego Królestwa.

Trzeci paradoks polega na tym, że moc objawia się w słabości. Śmierć obnaża słabość i nicość człowieka. Kończy, często bardzo brutalnie, wszystkie jego dzieła i plany. Bez względu na to, kim tu jesteśmy i co osiągnęliśmy, musimy stąd odejść. Słowa Jezusa są jednak dowodem na to, że jest kimś, kto tę śmierć pokonał. Był tam i wrócił. Żyje! Otworzył, co od wieków było zamknięte. Uwolnił uwięzionych. Dał nowe życie.

Nie ma nic cenniejszego niż życie. Życie wieczne.

Paweł Gumpert, diakon

Już w II wieku po Chrystusie obchodzono wigilię Wielkanocy nabożeństwem nocnym. W wielu parafiach Wielkanoc rozpoczyna się o godzinie 5.00 od uroczystej jutrzni wielkanocnej, względnie rezurekcji (nabożeństwa zmartwychwstania). Przed południem odprawiane są uroczyste nabożeństwa wielkanocne. Sprawowany jest Sakrament Ołtarza. Ta wielka radość, iż Chrystus, który umarł za nasze grzechy na krzyżu Golgoty, złożony do grobu, po trzech dniach zmartwychwstał i żyje na wieki, wyrażona jest w liturgii radosnym „Alleluja!” („Chwalcie Pana!”) i „Gloria” (Chwała na wysokościach Bogu). Na ołtarzu i ambonie dominuje biały – kolor radości.

Tego dnia rozpoczyna się „radosny czas wielkanocny”, jak nazywa luterańska liturgika okres najbliższych 50 dni.

ks. Jan Gross